Rok X. Nr. 309 | Sosnowiec, wtorek 12 listopada 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

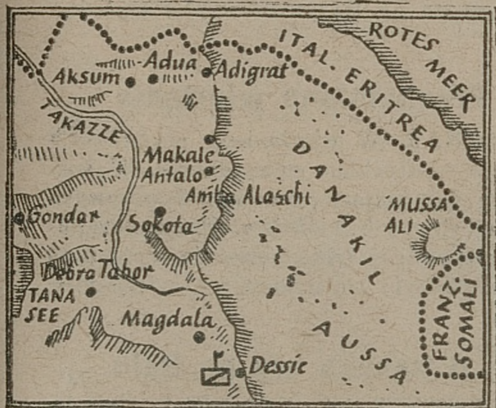
Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji ...7, Drukarni 4-94.
...owe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Czy Włosi dadzą się wciągnąć w pułapkę?

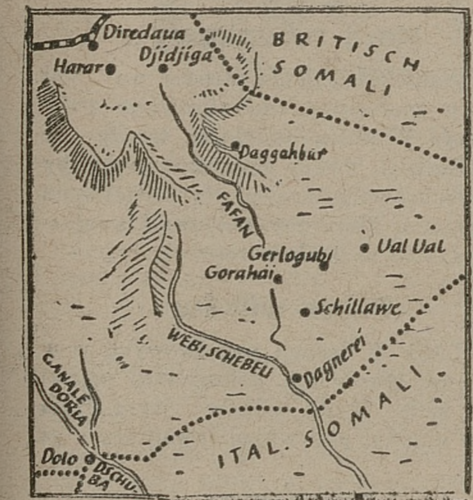
Negus czeka z walną rozprawą na działanie sankcyj

BERLIN, 11.11. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Asmary, że tamtejsze koła włoskie sądzą, iż wobec zajęcia przez Włochów całej Abisynji północnej, Dankalji i Ogadenu, Negus pragnie wyczekać, aż sankcje zaczną oddziaływać pod względem wojskowym i politycznym, by wydać Włochom walną bitwę.



Mapka frontu północnego

Otrzymano wiadomości, że znaczne siły abisyńskie koncentrują się w silnie umocnionym rejonie Amba Alaghi. Przypuszczają, że Negus będzie usiłował utrzy-



Mapka frontu południowego

mać rejon Harraru, resztę zaś wojska będzie koncentrował na południowym brzegu rzeki Setit, aby przeszkodzić sforsowaniu rzeki Takaze przez stojące na północnym brzegu oddziały gen. Maravigna.

Koncentracja w okolicy Dessie

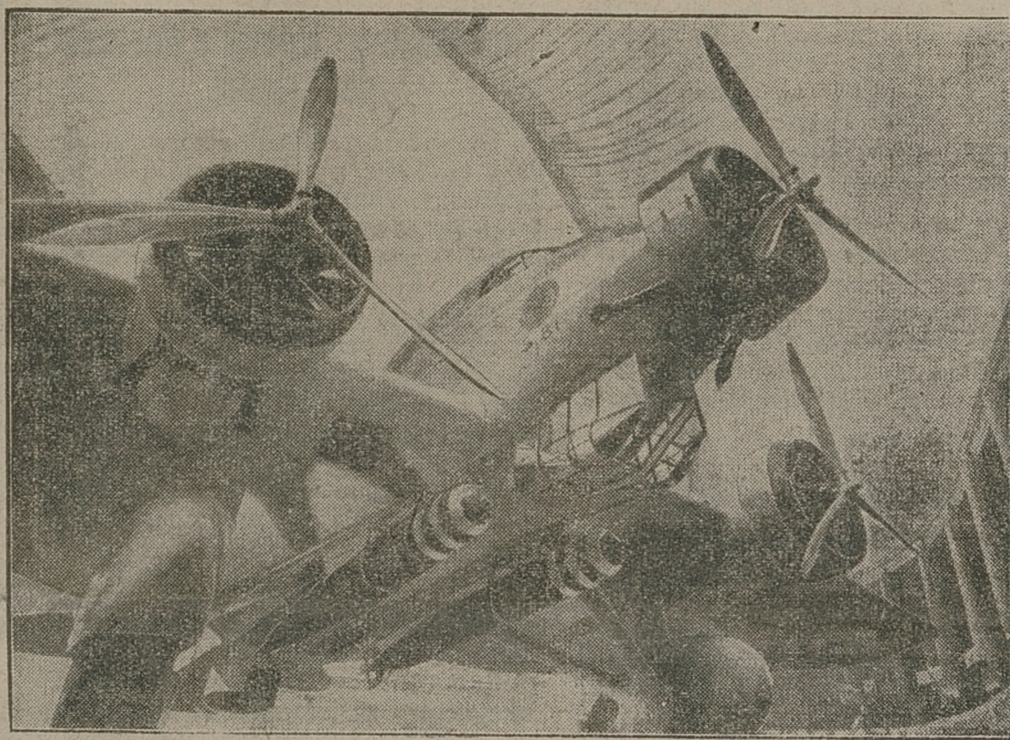
PARYŻ, 11.11. Havas donosi, że sukcesy włoskie na froncie somalijskim przypuszczalnie zwiążą siły abisyńskie, skoncentrowane w pobliżu Harraru.

Na froncie Tigre wojska gen. Santini umacniają się na wzgórzach, mając na lewem skrzydle kolumnę Danakilów. Włoskie zwiady lotnicze w rebecności poważniejszych sił abisyńskich w rejonie Amba Alaghi nie stwierdziły oskich, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy mieliby zamiar koncentrować się raczej w okolicach Dessie.

Taktyka włoska

LONDYN, 11.11. Korespondenci wojenni w doniesieniach swoich nie tają, że obecnie po zdobyciu przez Włochów Makalle i Gorahai sytuacja wojsk abisyńskich znacznie się pogorszyła. W ręce Włoch wpadają jedna po drugiej najbogatsze i najżyźniejsze okolice kraju, a Abisyńczycy ciągle się wycofują wierząc w swą taktykę wciągania nieprzyjaciela wgłąb kraju.

Tymczasem, jak się zdaje, Włosi nie powtórzą swego błędnego manewru z 1896 r., który w rezultacie przyniósł im klęskę i decydują się na ofensywę tylko wówczas, gdy mają zabezpieczone możliwie najlepsze połączenie z tyłami i swemi bazami operacyjnemi.



Tak zwana włoska forteca latająca, wielkie bombardowe samoloty używane i na froncie abisyńskim. Pod skrzydłem widoczne dwie bomby po 800 kg. każda.

Rocznica zawieszenia broni

PARYŻ, 12. 11. Wczoraj rano na Placu Gwiazdy odbył się uroczysty obchód rocznicy zawieszenia broni. Po złożeniu hołdu przed grobem Nieznanego Żołnierza przez b. kombatantów, przed Łukiem Tryumfalnym długim szeregiem defilowały delegacje oficerów rezerwy oraz różnych stowarzyszeń i organizacyj.

O godz. 11-ej wybuch petardy oznajmił minutę milczenia. wszystkie sztandary pochyliły się, wojsko sprezentowało broń. Zebrani wokół wielotysięczne tłumy publiczności odkryły głowy.

LONDYN, 11 11. O godz. 11-ej na 2 minuty zamarło życie w całej Anglji. Główna uroczystość obchodu rocznicy zawieszenia broni dbyła się przed pomnikiem poległych w wojnie światowej. —

Defilada wojska na Polu Mokotowskiem

Odbierał ją gen. Rydz-Smigły z tego samego miejsca, na którem stawał Marszałek

WARSZAWA, 12.11. Kulminacyjnym punktem wczorajszej uroczystości w stolicy była wspaniała defilada wojska na Polu Mokotowskiem, którą odebrał w obecności Prezydenta R. P., członków rządu, marszałków obu izb ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły.

O godz. 11.15 przybył samochodem na plac rewji gen. Rydz-Śmigły. Niezadługo potem przybył prezes rady ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski. O godz. 11.30 przy okrzykach „niech żyje" i dźwiękach hymnu narodowego zajechał samochodem P. Prezydent R. P. Powitany przez premjera gen. insp. sił zbrojnych i ministra spr. wojsk., p. Prezydent udał się do swojej loży.

Gen. insp. sił zbrojnych Rydz-Śmigły stanął na trybunie w tem samem miejscu, z którego odbierał defiladę Marszałek Piłsudski. Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził dowódca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz.

Rozpoczynał ją komendant szkoły podchorążych idący na czele oddziałów swoich wychowanków podporuczników, dalej baon wielkopolskiego pułku piechoty, 30 p. strzelców kaniowskich, 36 p. p. legji akademickiej i 3 baon strzelców. W chwili, gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty nad placem przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lotniczego lekkich i bombardujących. W tym momencie zerwała się burza oklasków. Za piechotą defilowała artylerja, a następnie kawalerja, oddziały broni pancernej, baon zmotoryzowany, policja i organizacje P. W.

Defilada, która trwała przeszło godzinę wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów które serdecznie witały okrzykami i oklaskami.

Wypadek majora Karpińskiego

Samolot uszkodzony, lotnik lekko ranny

WARSZAWA, 11. 11. Od majora Karpińskiego nadeszła depesza o wypadku z jego samolotem na lotnisku w Prachuab

Mianowicie w niedzielę o godz. 10 min. 45 rano mjr. Karpiński zamierzał startować do następnego etapu. Od dwu dni w miejscowości tej padały ulewne deszcze, wskutek czego nasz pilot musiał czekać. Kiedy wreszcie deszcze ustały okazało się, że lotnisko rozmokło.

Podczas startu, wskutek fatalnego stanu lotniska, samolot skapotował i odniósł poważne uszkodzenia.

Mjr. Karpiński jest lekko ranny, mechanik zaś Wiktor Rogalski wyszedł z wypadku bez szwanku.

Mjr. Karpiński donosi, że pozostaje na lotnisku w Prachuab w oczekiwaniu na decyzję departamentu aeronautyki, mianowicie szefa lotnictwa wojskowego gen. Rayskiego.

Jak wynika z przebiegu lotu, mjr. Karpiński przeleciał około 9500 km. i nie dotarł do archipelagu Malajskiego. Do Australji pozostało mu jeszcze do przebycia około 5.000 km.

Decyzja w sprawie dalszego lotu zapadnie po otrzymaniu dokładnych wiadomości o stanie samolotu, nie wiadomo bowiem, czy na małem lotnisku w Prachuab znajdują się urządzenia techniczne, potrzebne do wykonania naprawy.

Prawdopodobnie mjr. Karpiński otrzyma polecenie załadowania samolotu na statek i powrotu do kraju.

Pierwsza montownia samochodów w Katowicach

WARSZAWA, 11. 11. W ministerstwie przemysłu i handlu toczą się rokowania o budowę montowni samochodów „General Motors", która „L. Zieleniewski i Fitzner - Gamper" ma powstać w fabryce spółki akcyjnej w Krakowie.

Ministerstwo przemysłu i handlu domaga się, aby w pierwszym roku po utworzeniu montowni wyprodukowani w kraju 25 procent części, w drugim roku 50 procent, w trzecim roku 80 procent części.

Głosy publiczne

TEORJA A PARKTYKA

Czy powrót do systemu pańszczyźnianego w lecznictwie przyniesie poprawę pracownikom?

W związku z aktualnemi dziś prądami reformistycznemi dokoła zagadnienia ubezpieczeń społecznych, otrzymaliśmy od miejscowych sfer pracowniczych kilka charakterystycznych uwag o lecznictwie w zakładach przemysłowych przed zorganizowaniem ówczesnych Kas Chorych. Uwagi te brzmią:

Sfery przemysłowe drapują się czasem w togę obrońców pracowników: Komisji ministerjalnej, która bawiła ostatnio w Sosnowcu, złożono memorjał, wykorzystujące rzekomy projekt zamknięcia szpitala w Czeladzi. Przy tej okazji uczyniono wypad przeciw ubezpieczeniom. Pomijając pewne nieścisłości, które zresztą już oficjalnie sprostowała dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej — m. in., że szpital w Czeladzi nie zostanie zlikwidowany — nie można oprzeć się wrażeniu wyraźnej tendencji, jaką zawiera memorjał. Przeciwstawia on pewne fakty: był szpital na „Renardzie", zamknęli go, na Pogoni to samo, na Niemcach w Grodźcu to samo. Teraz mają zamknąć szpital w Czeladzi.

Na pierwszy rzut oka powstaje myśl: Ubezpieczalnia Społeczna dąży do likwidacji lecznictwa. Przeciwstawia się więc te dawne dobre czasy, kiedy to było tyle szpitali i taka czuła i troskliwa opieka, a nie było Kas Chorych wzgl. obecnych Ubezpieczalń.

Tak było w teorji,

ale jak wygląda praktyka?

Przypomnijmy sobie te rzeczy od początku: była ustawa rosyjska, nakazująca utrzymywanie lekarza, a w większych przedsiębiorstwach i szpitala. Chodziło głównie o nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Wydatki na lecznictwo pokrywano przez t. zw. Kasy Bratnie, do których wpłacali pracownicy i pracodawcy składki po połowie w wysokości łącznie około 4 proc. od zarobków robotniczych. Urzędnicy biurowi nic nie opłacali. Kasa Bratnia była więc pierwowzorem dzisiejszych instytucyj społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego. W zarządzie Kasy Bratniej zasiadał poza delegatami pracowników sam pan dyrektor przedsiębiorstwa i on miał właściwie nieograniczoną władzę w Kasie. Lekarz był angażowany przez zarząd kasy i był od dyrekcji całkowicie zależny. Dewizą było jak najtaniej! Zwłaszcza po macoszemu traktowano chorych, cierpiących na choroby nie pochodzące z wypadku.

Rodziny nie miały prawa do pomocy leczniczej.

Każda recepta przechodziła przez ręce dyrektora, który odbywał częste konferencje z lekarzem na temat zapisywania leków i chorób poszczególnych pracowników. Nikt też w tych warunkach nie kwapił się do lekarza, tembardziej, że niezdolny do pracy otrzymywał tylko nikłą groszową sumę, jako zasiłek chorobowy. Chorzy wypadkowi otrzymywali połowę zarobku. To też frekwencja u lekarza była bardzo nikłą, ludzie krępowali się narażać panu dyrektorowi, który na chorowitych złem patrzył okiem. **Czy ten system był dobry — moglibyśmy wypowiedzieć panowie lekarze. Do wiedzielibyśmy się również jak była po stawiona chirurgja, dentystyka lub położnictwo.**

Próbkę powrotu do dawnych metod leczenia mamy obecnie po utworzeniu Kas leczniczych dla pracowników, wyłączonych z ubezpieczenia przymusowego z dniem 1 kwietnia br. Opłaty pracowników idą na konto indywidualne, opłaty pracodawców na fundusz rezerwowy. Okazało się, że

pracownicy wpadli z deszczu pod rynnę

Dyrektorzy zasiadający w zarządach tych kas, nie dopuszczają do wydatkowania sum większych od tych które pracownik ma na swem koncie. Jeżeli je przekroczy, musi spłacić nadwyżkę z własnej kieszeni.

Poza tem uwydatnia się jeszcze inny moment: pracodawcy narzekają na obciążenia z tytułu opłat na ubezpieczenia społeczne. Ciągle biadają, że muszą tyle płacić. Po wyłączeniu pracowników lepiej płatnych opłacają jednak to samo i tworzą coś innego i gorszego w miejsce przymusowego ubezpieczenia.

Gdzie konsekwencja?

Robotnicy jednej z kopalń powzięli uchwałę, że wrazie nieuwzględnienia postulatów (chodziło o utrzymanie szpitala w Czeladzi, przywrócenie apteki, fotografje do legitymacyj, samorząd i dopłaty do leków)... zebrani postanawiają zwrócić się do Pana Ministra Opieki Społecznej **o wydzielenie ich z Ubezpieczalni Społecznej z działu lecznictwa i szpitalnego, a natomiast** postanawiają utrzymać szpital w Czeladzi nadal własnym kosztem."

Bolączki są i słuszne, że pracownicy żądają ich usunięcia. Ale czy pracownicy wyobrażają sobie, że przez powrót do dawnego „pańszczyźnianego" systemu będzie lepiej? Czy sobie nie zdają sprawy, że działają wbrew własnym interesom? **W likwidacji ubezpieczeń społecznych są zainteresowani przemysłowcy z wielu względów, a przedewszystkiem, żeby uzależnić od siebie pracowników, mieć ich poprostu „w garści", a następnie, aby móc obracać kapitałami tego nowego ubezpieczenia według starych wzorów.**

Wychwalanie zaś, że te szpitale i urządzenia były dawniej takie nadzwyczajne, trąci mocną przesadą. Podobnie było z tym gabinetem Roentgena w szpitalu Renardowskim. Porównajmy urządzenia najlepszego szpitala sprzed 20 lat z obecnem przeciętnem urządzeniem szpitali Ubezpieczalni porównajmy ambulatorja i ich stan higjeniczny. Są przecież jeszcze ludzie którzy pamiętają te rzeczy. Ciekawa byłaby ich opinja.

Gdyby to można było leczyć wszystkich chorych prześwietlaniem, toby było bardzo pocieszające, ale wiadomo, że aparat ten ułatwia jedynie rozpoznanie, nie pomagając w samej chorobie.

Memorjał jakoś te sprawy pominął.

Obserwator.

Żądania świata pracowniczego

Skończyć z „dwupłatowcami" i rozwiązać kartele!

WARSZAWA, 11. 11. W związku ze zwołanym na dzień 24 bm. do Warszawy kongresem pracowniczym, toczą się narady nad uzgodnieniem **stanowiska poszczególnych organizacyj.**

W każdym razie pewnem jest, że świat pracowniczy żądać będzie w pierwszym rzędzie:

1) zniesienia wszelkiego kumulowania posad państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i t. p., i raz wszelkich ubocznych dochodów wyższych pracowników państwowych, różnych komisarzy itp., 2) wprowadzenia specjalnego podatku od wyższych dochodów uzyskanych przez członków zarządu karteli wiel kich przedsiębiorstw w ciągu ostatnich sześciu lat, 3) wprowadzenia przymusowej rejestracji kapitałów obywateli polskich, ulokowanych zagranicą i sprowadzenia ich do kraju, pod groźbą konfiskaty majątku, 4) rozwiązania wszystkich karteli, 5) pozostawienia nienaruszonemi funduszów ubezpieczeń społecznych.

NIEZWYKŁY NAPAD

W zaciętej walce napastnik został zabity

Przed kilku dniami w kol. Glinna, gm. Święta - Wola, pow. Kosowskiego, miał miejsce niezwykły napad. Oto do domu mieszkańca tej kolonji Stefana Komiaka **przybył nieznany osobnik porządnie ubrany, który twierdził, że poszukuje pracy i prosił o coś do zjedzenia.**

Komiaka w domu nie było i osobnika tego przyjęła początkowo żona Komiaka.

Po nadejściu z pola Komiak na karmił przybyłego gościa, lecz następnie wychodząc z domu wyprosił go, o bawiając się pozostawić go samego w domu z żoną jakkolwiek osobnik ten **zachował się cały czas spokojnie i nie nasuwał żadnych podejrzeń.**

W chwili, gdy Komiak wychodził z domu w sieni, idący za nim gość nie spodziewanie strzelił do niego z rewolweru. Kula trafiła K. w lewy policzek, wybijając zęby. Komiak nie zwracając uwagi na ranę, chciał odebrać mu rewolwer. W czasie szamotania się wpadli spowrotem do mieszkania. Tymczasem żona Komiaka wydobyła z kufra jego rewolwer i wetknęła mu w rękę.

Ponieważ w walce napastnik okazał się silniejszy, więc przyparł Komiaka do ściany nie pozwalając użyć mu rewolweru.

Wówczas z pomocą przyszła Komiakowa, która zaczęła okładać napastnika żelazną motyką po głowie.

Napastnik widząc przegraną, rzucił się do ucieczki, lecz trafiony kulą Komiaka padł trupem po przebiegnięciu kilkunastu kroków.

Powody napadu i osoba napastnika zupełnie nieznane.





Tysiąc osób wyjechało z Polski w październiku

Przez Syndykat Emigracyjny wyjechało do krajów zamorskich i kontynentalnych w miesiącu październiku rb. ogółem 1.049 osób, z czego do Ameryki Południowej 605 osób, do Ameryki Północnej 224 osoby, do innych krajów zamorskich 58 osób. Do krajów zaś kontynentalnych wyjechały przez Syndykat Emigracyjny 63 osoby.

Z kraju

Handlarze żywym towarem?

KATOWICE. Funkcjonarjusze Policji śledczej aresztowali Izaaka Eisenberga i Fabiana Gleichgewichta z Warszawy. Aresztowani przebywali w Katowicach od kilku tygodni niezameldowani, prowadząc hulaszczy tryb życia i zaciągając po życzki. W czasie rewizji u jednego z aresztowanych znaleziono notes z nazwiskami 30 kobiet z różnych stron Polski, co na suwa podejrzenie, że w ręce policji wpadli niebezpieczni handlarze żywym towarem. Eisenberg oświadczył, iż ukończył studja naukowe w Moskie, Paryżu i Pradze i jest synem ziemianina właściciela kamienicy pod Warszawą. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Dokoła afery trucicielskiej

SZOPIENICE. Pod zarzutem udziału w tajemniczym zamachu trucicielskim ofiarą którego padła rodzina Nitschów zam. przy ul. Kilińskiego 2 w Szopienicach aresztowano niejakiego Łacnego, sąsiada Nietschów. Przytrzymano również 30-letniego Ernesta Zistka, zajętego w laboratorjum Zakładów Spółki Giesche w Szopienicach, jako podejrzanego o dostarczenie Łacnemu trucizny.

Śledztwo toczy się dalej. Powodem zamachu trucicielskiego była przypuszczalnie zemsta na tle porachunków sąsiedzkich.

Przepełnione więzienia

POZNAŃ. W więzieniach poznańskich panuje niesłychane przepełnienie. W więzieniu Młyńskiem w celach 2-osobowych mieści się po 5 więźniów. Prasa poznańska podnosi, iż tylko amnestja może zapobiec fatalnym warunkom w więziennictwie.

O kasyno gry na Helu

JURATA. Podobno właściciele kapielis ka Juraty na Helu zakładają w częściowo wybudowanym już gmachu Kasyna dom gry. Sprawa znajdować się już ma u władz ministerjalnych. Otwarcie Kasyna gry byłoby na wybrzeżu polskiem pierwszą tego rodzaju instytucją.

Mord rabunkowy

CZĘSTOCHOWA Na drodze we wsi Rędziny znaleziono zmasakrowane zwłoki Józefa Wilczka, handlarza trzody w Częstochowie. Twarz zamordowanego była za zmasakrowana nożem dla utrudnienia rozpoznania. Mordercy zrabowali swej ofierze tysiąc zł. i złoty zegarek.

Plaga wilków

WILNO. W lasach państwowych w okolicy wsi Osowo gm. dokszyckiej pojawiły się wilki. Stada wilków wyrządzają wielkie szkody, porywając inwentarz z pastwisk.

—ooo—

Wydatki i dochody kolei

Według ostatnich obliczeń, wydatki eksploatacyjne kolei normalnotorowych w Polsce wynosiły w ciągu 428.594 tys. zł., w tem emerytury pierwszych 7 miesięcy rb. ogółem 54.700 tys. zł.

Dochody eksploatacyjne kolei w tym samym okresie wynosiły 480.511 tys. zł., w tem przewóz osób 116.049 tys. zł., przewóz bagażu 5.148 tys., inne dochody 40.057 tys. (opłaty emerytalne 1.534 tys. zł.). przewozowe towarów i poczty 319.607 tys.,

Rosja zakupuje wielką ilość okrętów

W roku bieżącym rząd sowiecki zakupił zagranicą wielką ilość statków handlowych: w Anglji, Holandji, Danji, Niemczech, Japonji etc. Ogółem rząd zakupił w pierwszych 10 miesiącach rb. 70 statków transportowych o pojemności łącznej ca. 250 tys. b. r. t. 13 holowników, oraz dużą ilość mniejszych statków i kutrów rybackich.

Wyżej wymienione statki są w dużej części statkami staremi.

Symbolika dnia dzisiejszego

Nie było Go wczoraj.

Symbolika dnia Święta Niepodległości przeszła pod znakiem rozpamiętywania Jego zasług i komentowania przekazanego nam testamentu.

Testament to nie pisany.

Gdy co roku, dnia 11 listopada stawał na trybunie Pola Mokotowskiego, aby dokonać przeglądu oddziałów kierowanej przez siebie armji, wiadomem było, że wślad za wyrazem siły orężnej defilowały przed Nim siły moralne narodu, krzepnące z roku na rok w bycie niepodległym państwa.

Władał nami niepodzielnie.

Zresztą taki jest ogrom Jego dzieła, że najpierw Polskę z kajdan niewoli wyzwolił, a potem siły w narodzie budował, aby na nich przyszłe losy państwa oprzeć.

Ostatnie lat dziewięć pracował jako wychowawca, bo patrzał przezornie w przyszłość i chciał nas widzieć przygotowanych do stanowienia o sobie.

Pozycję dyktatora z rozwagą odrzucił, nawet sterem rządów, gdy nie było po temu koniecznej potrzeby, nie kierował, bo zdawał sobie sprawę, że gdy Go zabraknie, musimy być na tyle przygotowani, żeby nawę państwową prowadzić nadal bez wstrząsów i rozbicia społecznego.

Genjusz Jego był nieomylny.

Omylili się ci maluczcy, co liczyli, iż z momentem Jego śmierci, odżyje atmosfera niezgody, wzajemnych waśni i gra polityczna, w której upozorowane dobrodziejestwo działalności społeczno-politycznej świecić będzie tryumf prywaty i egoistycznych pobudek.

Nowe ramy ustrojowe przekreśliły te możliwości, podobnie jak nowy rząd nie dał oparcia dla rozwielmożnionej grupy skoneksjonowanych po... w. dyskontowania po wieczne czasy swego wiernopoddaństwa dla rzeczy, która przecież w równym stopniu frak'ować musi każdego obywatela, gdy chodzi o sprawy natury państwowej.

Dotychczasowe zasługi miały przecież dosyć czasu, aby spotkać się z taką lub inną oceną, a selekcja zasłużonych na jednym i tym samym odcinku wydarzenia minionego nie może trwać wiecznie.

Do defilujących bowiem co roku kolumn społecznych dołączają coraz to nowe zastępy młodego pokolenia, wyrosłego w wolnej Polsce, które nie powinno znać rozbicia ani sposobów łatwego dziedziczenia przywilejów, bo to demoralizuje i jest zaprzeczeniem wyrazu wartości.

Symbolika dnia dzisiejszego winna czerpać swą naukę moralną raczej z wydarzenia jakie miało miejsce przed laty 21.

Wówczas wyrazem realnej wiary w odzyskanie niepodległości był żołnierz legjonowy. Maszerował w nie wielkiej grupie choć dał podwaliny wielkiemu dziełu.

Prowadził go — jeden Komendant

Dzisiaj w szeregach maszerujących oddziałów ku lepszemu jutru Polski winni znaleźć się wszyscy wolni jej obywatele. Cały naród.

Raz wydany rozkaz obowiązuje, bowiem umarli rządzą nami przez potęgę swego dokonanego dzieła. A wskazaniem jest nam Jego niepisany testament, który przyjęliśmy i udźwignąć mamy.

KOZUBSKI JAN.

Zasady etyki adwokackiej

Rada Adwokacka w Warszawie utworzyła specjalną komisję dla zebrania i opracowania zasad etyki zawodowej i obowiązków obrończych, ustalonych przez Naczelną Radę Adwokacką, Radę Adwokacką w Warszawie, sąd dyscyplinarny Izby Warszawskiej, oraz sąd odwoławczy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Na przewodniczącego komisji powołany został wicedziekan Rady adw. Leon Nowodworski.

Zasady etyki zawodowej i obowiązków obrończych uwzględniane będą szeroko w zajęciach seminaryjnych dla aplikantów adwokackich. Sprawę tę powierzono członkowi Rady, adwokatowi Stanisławowi Janczewskiemu.

Lekka tendencja zniżkowa

na rynku zbożowym

Jakie ceny płacono w Warszawie i Poznaniu

Ceny zbóż w tygodniu ubiegłym uległy nieznacznym tylko zmianom. Sfery giełdowe sądzą jednak, że trwająca od miesiąca prawie tendencja zniżkowa nie osiągnęła jeszcze punktu najniższego i dalszy spadek jest możliwy. Z drugiej strony wszakże warunki objektywne pozwalają przypuszczać, że spadek nie powinien trwać długo, a ruch zwyżkowy wkrótce powinien się rozpocząć.

Na rynku krajowym zmiany większe nie zaszły, ogólną tendencję wszak że należałoby scharakteryzować raczej jako zniżkową. Tłumaczy się to głównie zniżką cen na rynkach zagranicznych.

Na rynku krajowym za 100 kg. płacono w złotych (ceny w nawiasach z przed tygodnia): w Warszawie pszenica 19.75 — 20.00, żyto 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 16.25 — 17.00 (16.50—17.59), przemiałowy 13.75 — 14.00 (14.25—14.50), owies 15.25—15.75 (16.00—16.50); w Poznaniu pszenica 17.50—17.75 (18.00—18.25), żyto 12.25 —12.50 (12.75—13.00), jęczmień browarny 15.25—16.25, przemiałowy 13.50 —13.75, owies 15.75 — 16.25.

W roku bieżącym nastąpiło znaczne zmniejszenie powierzchni zasiewów grochu (około 13 proc.), peluszki (około 24 proc.), oraz wyki i bobiku (około 17 proc.). Zmniejszenie obszaru zasiewów tych ziemiopłodów tłumaczy się brakiem ziarna siewnego wskutek uszkodzeń, wyrządzonych w r. 1934 przez mszycę.

Charakterystycznem zjawiskiem jest znaczne zwiększenie powierzchni upraw t. zw. ziemiopłodów przemysłowych. Powierzchnia rzepaku wzrosła o 39 proc., lnu o 17 proc., konopi o 6 proc. i chmielu o 9 proc.

Pięć pierwszych dekretów

Podatki—komorne—ulgi dla rolników i samorządów

Rada ministrów uchwaliła 5 projektów dekretów Prez. R. P., zapoczątkowujących podjętą przez rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i ustalenia drogi dla ożywienia życia gospodarczego w kraju.

PODATEK OD UPOSAŻEŃ

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń, pobieranych z funduszów publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrąceń przy wypłacie poborów, według następującej skali progresywnej:

do 100 zł. niema podatku od 101 — 150 zł. 7 proc., od 151—200— 9 proc., 200—250 10 proc., 250—500 11 proc., od 500—1000 14 proc., od 1000—2000 17 proc., powyżej 2000 — 25 proc.

Wolne od podatku są

wszelkie renty inwalidzkie zaopatrzenia weteranów powstań narodowych, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaczenia Krzyżem Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat t. j. od 1 grudnia b. r. do 1 grudnia 1937 r.

OBNIŻKA KOMORNEGO

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Obniżka taka wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 2-ch pokoi z kuchnią i 10 proc. dla mieszkań większych oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do VII i VIII kategorji przemysłowej lub III i IV kategorji handlowej.

Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte, obniża się w tym samym stosunku, co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te obowiązywać mają od 1 grudnia br. do 30 listopada 1937.

PODATEK LOKALOWY.

Dalszym krokiem w kierunku obniżki kosztów utrzymania jest trzeci dekret o podatku od lokali, który przewiduje, że podatkowi temu nie będą podlegać lokale mieszkalne 1 i 2 izbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale 3-izbowe, o ile właściciel takiego 3-ozbowego mieszkania nie ma sublokatora.

ODDŁUŻENIE SAMORZĄDÓW.

Czwarty z uchwalonych na posiedzeniu Rady Ministrów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dn. 22 października 1934 r. o popieraniu gospodarki i finansów związków samorządowych. Zmiany te idą w kierunku uproszczenia akcji oddłużeniowej samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządóp prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów.

ULGI DLA ROLNIKÓW.

W tym samym kierunku idzie 5-ty uchwalony 9-go listopada z dekretu w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużn. kom. ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza on zasadniczy przepis, iż w razie zmiany przez ministra skarbu warunków układów zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami - rolnikami, a zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych układów.

W Polsce jest 180 tysięcy emerytów

Najliczniej reprezentowani są kolejarze

W świeżo wydanym numerze miesięcznika „Urzędnik polski na Śląsku" znajdujemy niezmiernie ciekawą statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce

Otóż w roku 1934 było w Polsce ogółem 179.546 emerytów, w tem 28.491 emerytów b. państw zaborczych, a reszta, 151.055 to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

W ciągu 17 lat, tj. od czasu uzyskania niepodległości „powstało" 151.055 emerytów. Liczba emerytów wojskowych w roku 1934 wynosiła 17.331. Polskie koleje państwowe w dniu 1 stycznia 1934 r. łącznie z początkiem liczyły 170.000 pracowników, a emerytów było 70.612 osób, bez emerytów b. państw zaborczych, czyli prawie 41 proc. stanu czynnego.

Okazuje się, że liczba emerytów byłych państw zaborczych nie jest duża.

Miesięcznik katowicki podkreśla, że zdarzały się nieraz wypadki, iż młody emeryt zapisywał się na uniwersytet, kończył studja i zaczynał nową karjerę życiową!

Tętno chwili

PO DESZCZU LAUROWYM.

Za zasługi dla polskiej sceny odznaczono tylko dziesięciu aktorów. Wśród odznaczonych nie znajdujemy wielu wybitnych aktorów i aktorek, których zasługi są niewątpliwie bezsporne. Odznaczono natomiast szereg takich redaktorów i dziennikarzy o których nie tylko niewiadomo co uczynili na polu szerzenia zamiłowania do literatury polskiej, ale o których istnieniu nikt nigdy nie słyszał. Wiadomo nam, że nawet zawodowe organizacje dziennkarskie były zaskoczone wiadomością o istnieniu tylu znakomitych i zasłużonych kolegów, o których wybitnej działalności nikt nie słyszał.

(Robotnik).

WYKAZ WARTOŚCI.

Nie wolno dopuszczać do szerzenia się pojęć gospodarczych, wyrastających z ochrony świętej tradycji pewnych form posiadania, jeśli grożą one zaprzepaszczeniem zasadniczego celu polityki państwowej.

Nie wolno też tolerować tendencyj wychowawczych, zaprzeapszczających heroizm w imię rzekomych cnót mieszczańskich. Dzielność w imię potulności. Odwagę w imię lizusostwa, nazywanego czasami kłamliwie karnością. Honor w imię kawałka chleba.

W naszych warunkach geo - politycznych i w naszej rzeczywistości psychicznej, uczuciem spajającem naród w jedność duchową i polityczną — jest i winna pozostać miłość wojska. Naród z łaski losu nawskroś spartański i rycerski, odnajduje w wojsku coś więcej niż swoje ramię zbrojne i porękę bezpieczeństwa progów swych sadyb. Widzi w niem wyraz swoich własnych cnót i najpełniejsze wcielenie ideału służby, siłę decydującą o losach Ojczyzny i sprawiedliwą, niezawodną a dobrotliwą.

(Kurjer Poranny).

Święto Niepodległości

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Uroczyście obchodziło Zagłębie Dąbrowskie święto niepodległości. Domy udekorowano flagami, wieczorem zaś gmachy państwowe i różnych instytucyj były rzęsiście iluminowane. Pogoda w ciągu obydwóch dni święta dopisała nadspodziewanie.

Pierwsza część uroczystości powiatowych święta niepodległości odbyła się w Będzinie, a mianowicie wczoraj rano o godz. 10-ej w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział władze, wojsko, organizacje, szkoły oraz miejscowa ludność. Po nabożeństwo odbyła się na Placu 3-go maja obok pomnika poległych wielka defilada, w której oprócz wojska, konnej i pieszej policji wzięły udział oddziały przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i hufce szkolne. Specjalną uwagę obecnych zwróciła baterja hufca szkolnego gimnazjum zgromadzeniu kupców w Będzinie. W defiladzie na czele wojska jechał kpt. Mazaraki, na czele policji kom. Truszkowski.

Defiladę przyjmował starosta Boxa w otoczeniu dowódcy 23 p. a. l. płk. Gorczyńskiego komendanta policji na pow. będziński nadkom. Sozańskiego. Druga część uroczystości powiatowych odbyła się w Sosnowcu, gdzie w teatrze miejskim odegrany został dramat Andrzeja Struga p. t.: „Dzieje jednego pocisku“ w przeróbce scenicznej A Cwojdzińskiego, w inscenizacji dyr. J. Gołaszewskiego.

Przedstawienie poprzedził przemówieniem poseł W. Madeyski.

W uroczystości wzięli m. in. udział: starosta powiatowy Boxa, senator Cholewicki, poseł Kaczkowski, przedstawiciele korpusu oficerskiego 23 p. a. l. sadownictwa, oraz szeregu instytucyj z Będzina, duchowieństwo, samorządu, i organizacyj społecznych.

Poza programem uroczystości powiatowych odbyła się w Będzinie w kino „Światowid“ uroczysta akademja, na której przemawiał prof. Rzadkowski. Ponadto popisywała się orkiestra kop. Koszelew.

W SOSNOWCU.

Sosnowiec już w ub. sobotę popołudniu przybrał odświetną szatę. Domy prywatne i gmachy publiczne udekorowane zostały flagami, a wieczorem oświetlone.

Właściwe uroczystości z okazji odzyskania niepodległości odbyły się w Sosnowcu w dniu wczorajszym.

Rano we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.

O godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyło się nabożeństwo, w którem udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, miejskich organizacyj i związki ze sztandarami, straże ogniowe oraz hufce szkolne. Nabożeństwo odprawił ks. Jung.

Po nabożeństwie pochód przy dźwiękach orkiestr przemaszerował na plac przed ratuszem, gdzie przemówienie wygłosił prezydent J. Kaczkowski. Tłumy przed ratuszem oddały hołd Zmarłemu Marszałkowi przez kilkuminutowe milczenie.

Na zakończenie uroczystości na placu 11 listopada odbyła się defilada, którą przyjmował płk. Smelkowski w otoczeniu przedstawicieli władz miejskich i organizacyj.

Przed ratuszem odbyła się w tym samym czasie uroczystość przekazania nowopoświęconego sztandaru legji inwalidów wojennych wojsk polskich, o czem piszemy na innem miejscu.

W DĄBROWIE.

Rano o godz. 9.30 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. W godzinach południowych w kinie „Bajka“ odbyła się akademja, na której przemawiał poseł Madeyski W części koncertowej akademji popisywał się chór i orkiestra kop. „Paryż“.

W CZELADZI.

Święto niepodległości w Czeladzi było obchodzone uroczyście. W niedzielę zebrały się licznie organizacje spo gniowa i uformowano pochód, który łeczne, półwojskowe, policja, straż o przeszedł przy świetle pochodni głównejszemi ulicami miasta, poczem zatrzymał się przed pomnikiem przy ul. Milowickiej, gdzie po krótkiem przemówieniu p. Bałazińskiego został rozwiązany.

Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się zbiórką przed pomnikiem i nabożeństwem, odprawionem przez ks. Siermantowskiego. Przed południem w sali kina „Czary“ dzieci szkolne urządziły akademję.

Wieczorem odbyła się druga akademja, którą poprzedziło okolicznościowe przemówienie, poczem popisywali się słuchacze uniwersytetu powszechnego i świetlicy miejskiej w Czeladzi. produkcjami artystycznemi. Kierownictwo akademji spoczywało w rękach p. H. Szczerbowej.

W ZAWIERCIU.

Święto niepodległości obchodzone było w Zawierciu w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk, w którym udział wzięły organizacje P. W. W niedzielę o godzinie 11 w kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo połączone z okolicznościowem kazaniem. W świątyni b. licznie zgromadzili się przedstawiciele władz i różnych urzędów, organizacje i liczne rzesze społeczeństwa.

Po nabożeństwie złożony został wieniec na płycie nieznanego żołnierza, a w godzinach południowych w sali domu ludowego p. Stanisław Malanowicz, wygłosił odczyt „O żołnierzu polskim“. Wieczorem w sali resursy odbyła się akademja.

* * *

Na terenie działalności całego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. odbyły się w dn. 9 i 10 bm. zebrania nadzwyczajne członków poszczególnych oddziałów w sprawie ubezpieczeń społecznych

Z najbliższego okręgu zebrania takie zwołały zarządy oddziałów w Sosnowcu, Dąbrowie, Niemcach, Piaskach, Grodźcu i Niwce.

Szczególną uwagę w czasie dyskusji zwrócono na niekorzystny stan funduszów emerytalnych, do jakiego doprowadziła gospodarka komisarzy, domagano się przywrócenia samorządu i scentralizowania przyznawania i wypłacania wszystkich świadczeń w ubezpieczalniach. Na zebraniu w Dąbrowie potępiono pozatem bardzo surowo tych wszystkich pracowników, którzy, stroniąc od szeregów związkowych, osłabiają przez to solidarną postawę pracowników, tak potrzebną, zwłaszcza w obecnym trudnym okresie, jednocześnie jednak pasożytują na owocach walk i działalności związków, nie poczuwając się wzamian do żadnych świadczeń.

Rezolucje uchwalone przez PZZPP. i H. Rz. P. zostaną przedstawione radzie naczelnej unji związków zawodowych pracowników umysłowych, której zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. w Warszawie.

W OLKUSZU.

W pierwszym dniu święta, które rozpoczęło 10-go b. m. zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo powiatu w parku pod Czarną Górą, pierwszeństwo w strzelaniu uzyskał sekretarz gm. Sułoszowa (prezes związku strzeleckiego), p. Józef Zadrożny, uzyskując 93 punkty. Drugie miejsce uzyskał p. Henryk Cieplak, urzędnik wydz. powiat., uzyskując 91 punkt.

Wieczorem tegoż dnia przez ulice miasta przeciągnął capstrzyk

Wczorajszy dzień święta rozpoczęło nabożeństwo w kościele parafjalnym, celebrowane przez ks proboszcza Frelka. Piękne kazanie wygłosił ks. dr. Przygodzki. W czasie nabożeństwa pienia religijne odśpiewał chór „Hejnał“. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rządu, sądownictwa, samorządu i wszystkich organizacyj olkuskich.

Po nabożeństwie imponujący pochód przeszedł pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, udekorowany flagami i zielenią gdzie piękne przemówienie wygłosił prof. Ryś.

P. starosta Gliszczyński udekorował przed pomnikiem Marszałka srebrnemi krzyżami zasługi za pracę społeczną: pp. Edwarda Trznadla, wicestarostę olkuskiego, inż. Józefa Adamczewskiego, kontrolera odcinka drogowego z Olkusza, Stanisława Kotowicza, urzędnika fabr. „Olkusz“, Ludwika Kallistę, burmistrza m. Wolbromia, Henryka Szmidta, urzędnika fabr. „Olkusz“, oraz bronzowym krzyżem zasługi, p. Leona Polaczka, urzędnika papierni „Klucze“.

Pozatem zostali odznaczeni medalami i dyplomami za najwyższą sprawność w strzelaniu: pp. Zadrożny i Cieplak.

Defiladę przed pomnikiem odbrali: pp. starosta Gliszczyński, kpt. Ignaszkiewicz, oraz wszyscy udekorowani. W defiladzie wzięli udział: przysposobienia wojskowe wszystkich szkół, przysposobienie pocztowe (po raz pierwszy), strzelcy, podofic. rezerwy, związek rezerwistów, harcerstwo, PCK., sokoli, stowarzysz. młodzieży katolickiej stowarzyszenie rzemieślników, straże, oraz wszystkie szkoły z Olkusza i okolicznych wiosek.

Dzięki pięknej pogodzie tegoroczne święto niepodległości wypadło imponująco: domy udekorowano jeszcze w niedzielę, budynki państwowe i samorządowe iluminowano.

Poświęcenie sztandaru legji inwalidów wojennych wojsk polskich w Sosnowcu

Kompanja legji inwalidów wojennych wojsk polskich imienia gen. J. Sowińskiego w Sosnowcu obchodziła w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Rano odbyła się w lokalu legji zbiórka uczestników i wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po poświęceniu przed ratuszem sosnowieckim odbyła się uroczystość przekazania sztandaru kompanji inwalidów.

Płk. Smelkowski, po przemówieniu wręczył sztandar prezesowi kompanji inwalidów mec. Koenigowi, który również wygłosił przemówienie i wręczył sztandar chorążemu.

Następnie przemawiał prezes zarządu głównego legji inwalidów p. Faliszewski z Warszawy.

Na zakończenie odbyła się defilada na placu 11 listopada i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.





Wtorek 12 Listopad	Dziś: 5-ciu Braci pol., B. Jutro: Stanisława Kostki, D. Wschód słońca: 6.55 Zachód słońca. 8 43

WARSZAWA.

Wtorek, 12 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka salonowa, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Przygoda w Grand Hotelu. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16,15 Płyty, 16.45 Cała Polska śpiewa . 17.00 Jak powstał metr. 17.15 Koncert. 17.50 Skrzynka jazzowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Dwadzieścia lat teatru. 18,45 Płyty, 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program no dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe. 19.50 W półrocze zgonu Marszałka Piłsudskiego. 20.05 Koncert symfoniczny z Katowic. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.30 Zagadnienie genezy czerwonych ciałek krwi w świetle najnowszych badań 22.45 Odczyt z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek, 12 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj. 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Płyty. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Transmisja z Warszawy. 16.15 Płyty. 16.45 Transmisja z Warszawy 17.30 Transmisja z Warszawy i Poznania. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Jak dziecko myśli. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy. 20.05 Koncert symfoniczny. 21.00 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja z Warszawy. 22.45 Na polskim transatlantyku ms. Piłsudski 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Płyty.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH APARATY RADJOWE.

W obecnym sezonie wiele osób zastanawia się jak wybrać odbiornik radjowy. Aby ułatwić decyzję podajemy wyjaśnienia dotyczące odbiorników detektorowych.

Odbiornik detektorowy pracuje zwykle z anteną, zainstalowaną na dachu domu i daje odbiór stacji lokalnej na jedną lub dwie pary słuchawek. Zasięg do 290 kilometrów przy pomocy stacji nadawczej 120 kw. (kilowatów) np. stacji warszawskiej oraz w granicach od 30 do 100 km. dla stacyj słabszych. Na antenie zastępczej odbiera głośno w całej odległości od stacji lokalnej. Koszt eksploatacji minimalny (zmiana kryształka co kilka miesięcy). Cena sprzedażna z kompletnym materjałem instalacyjnym i jedną parą słuchawek — od 20 do 30 zł.

Odbiornik detektorowy ze wzmacniaczem lampowym:

Istnieją dwa rodzaje: bateryjne i sieciowe. Zasięg, jak w wypadku poprzednim. Odbiór głośnikowy stacji lokalnej. Koszt eksploatacji: zmiana kryształu i lamp po tysiącu godzin pracy. Przy zasilaniu baterjami, dodatkowy koszt: zastąpienie ich nowemi po wyczerpaniu (raz na 2 miesiące). Cena sprzedażna od 75 do 100 zł. Kupno wzmaczniacza dwulampowego nie opłaca się, bowiem tejże ilości lamp można nabyć niezły odbiornik, który poza stacją lokalną da odbiór kilkunastu stacyj zagranicznych na głośnik.

ODBUDOWA GMACHÓW WYSTAWY BERLIŃSKIEJ.

Plany odbudowy pawilonów dla wystawy i targów radjowych zostały zatwierdzone przez Hitlera, Naprzeciwko gmachu radjowego na Masuren - Allee stanie nowa olbrzymia hala, która będzie głównym budynkiem wystawowym. Będzie ona mieć najmniej 52 m. długości; przez główne wejście wchodzić się będzie do sali reprezentacyjnej, która mieścić będzie około 3000 ludzi. Pozatem będą i mniejsze pawilony. Przez ogrody przejść będzie można z terenu wystawy do Deutschlandhalle, która została wybudowana teraz na zawody olimpijskie.

Niezwykłe ocalenie bezrobotnego

zasypanego w bieda-szybie w Wojkowicach Komornych

Około godziny 7 rano w jednym z bieda - szybów na terenie Wojkowic Komornych zasypany został bezrobotny, 23-letni Józef Czajka, zamieszkały w Wojkowicach Komornych, przy ul. Chopina 27.

Na pracującego w chodniku Czajkę, w pewnym momencie runęły zwały ziemi i węgla.

Towarzysze nieszczęśliwego nie zawiadamiając nikogo o wypadku rozpoczęli akcję ratunkową.

Dopiero koło godziny 6 popołudniu bezrobotni, widząc bezskuteczność swych wysiłków, zawiadomili policję i wkrótce na miejsce wypadku przybyła drużyna ratownicza z kopalni „Jowisz".

Ratujący zdołali się porozumieć z zasypanym, który dawał znaki że żyje. Przystąpiono więc ze wznowioną energją do pracy. Akcja była bardzo utrudniona i dopiero w dniu wczoraj szym około godziny 11.20 kolumna ratownicza dotarła do zasypanego.

Czajkę wydobyto żywego na powierzchnię. Nie doznał on najmniejszych obrażeń.

Zasypany bezrobotny przebywał pod ziemią około 28 godzin.

Masy węgla i ziemi zasypały tylko część chodnika i szybik, dzięki temu Czajka uniknął śmierci.

Wydobycie na powierzchnię zdrowego zupełnie Czajki, wywołało wśród jego towarzyszów pracy wielką radość.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 7.30 przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych. Dana będzie przebojowa komedja muzyczna pt. „Muzyka na ulicy".

Jutro o godzinie 8.30 teatr miejski gra świetną komedję Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów".

Bilety w cenie od 25 gr.

—oOo—

Z POLA WALKI O SZPITAL DZIECIĘCY.

W ubiegłych 2-ch tygodniach w prasie miejscowej opisywano walkę o szpitalnictwo (przeciwstawianie się społeczeństwa kasowaniu byłych szpitali fabrycznych). Nie podniesiono przy tej sposobności ważnej okoliczności, że postępy nauk lekarskich i szpitalnictwa wymagają obecnie szpitali inaczej zbudowanych i urządzonych niż np. 50 lat temu, że szpitale muszą się specjalizować, że specjalną uwagę należałoby poświęcić szpitalnictwu dziecięcemu, boć przecież obecnie niedopuszczalne jest, aby dzieci leczyły się w szpitalach dla dorosłych.

Zagadnienie reorganizacji szpitalnictwa należy rozpatrywać ze stanowiska postępów medycyny (specjalizacji). Życie zmusza do tego i życie przyniesie odpowiednie rozwiązanie, ale wysiłki społeczeństwa powinny przyśpieszyć to najwłaściwsze rozwiązanie sprawy szpitalnictwa dziecięcego.

Dowodem zrozumienia doniosłości tej sprawy są dalsze ofiary na szpital dziecięcy w Zagłębiu. P. Zieleźińska z córką mi (zamiast kwiatów na grób męża) zł. 10, p. S. (po raz drugi) zł. 2, koło młodzieży PCK. przy szkole nr. 5 w Piaskach zł. 5, p. Wincentyna Zarzycka zł. 10, p. Kazimiera Zarzycka zł. 6, p. Stefan Skorek zł. 5, p. Stanisław Rumpel zł. 5, pp. Podgórscy zł. 5, Alinka Wójcicka zł. 5.

Ofiary te, wpływające do rozporządzenia tow. lekarskiego, umieszcza się na specjalnem koncie w banku.

Nikt nie składa podziękowań ofiarodawcom, gdyż tak zwany komitet organizacyjny tow. przyjaciół szpitala dziecięcego nie czuje się do tego uprawniony (oczekiwanie na legalizację). Za podziękowanie niech im służy myśl, że przyczyniają się do sprawy dobrej i doniosłej dla Zagłębia.

A. N.

—oOo—

— Zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na skutek zawiadomień czynników rządowych o nadzwyczajnym podatku do chodowym od wynagrodzeń pracowniczych zwołuje w dniu 15 bm. t.j. w nadchodzącą środę, o godz. 19 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17 m, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału dla omówienia powyższej kwestji i wzywa wszystkich członków do gremjalnego uczestnictwa w tem zebraniu.

— Koło młodzieży PCK. przy szkole powszechnej nr. 21 w Sosnowcu, z okazji święta niepodległości złożyło kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza.

— Nowe koła „Rodziny rezerwistów" w Zagłębiu. Z inicjatywy rady powiatowej rodziny rezerwistów powstały w ubiegłym tygodniu następujące koła rodziny rezerwistów. Niwka z prezesem Gajzlerem, członkami zarządu pp.: Gajzlerowe, Słotową, Jagodzińskim, Zająćową, Wintarem, Kossobudzkim, Gałkowską, Korblów ną. Strzemieszyce z prezesem p. Bączkowskim, naczelnikiem gminy.

— **Konferencja reżyserska w Ząbkowicach.** Dziś w dniu 12 bm. o godz. 18 w lokalu domu ludowego w Ząbkowicach odbędzie się konferencja reżyserska, na którą winny się zgłosić delegaci zespołów teatralnych, działających na terenie Ząbkowic i miejscowości pobliskich.

— **W sądzie okręgowym w Sosnowcu** odbyła się rozprawa przeciwko właścicielowi budki przy ul. Grabowej 18 w Sosnowcu, Janowi Kabańskiemu, który chcąc zmusić lokatora budki Juljana Warzeckę do wyprowadzenia się, usiłował zerwać mu z dachu papę.

Złośliwego gospodarza skazał sąd na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary.

Dekoracja odznaczonych zagłębian

w Będzinie

Wczoraj w gmachu starostwa w Będzinie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom społecznym, którzy położyli zasługi na polu pracy niepodległościowej

Dekoracji zasłużonych, po uprzedniem wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, dokonał starosta powiatowy J. Boxa w towarzystwie wicestarosty grodzkiego p. Heynara i wicestarosty pow. p. Kureza.

Krzyżem kawalerskim „Polonja Restituta" zostali odznaczeni: wiceprezydent m Sosnowca p. Hugo Almstaedt i prez okręgu związku legjonistów Tomasz Toba.

Złotym krzyżem zasługi: ks. kanonik Fr. Raczyński.

Srebnym krzyżem zasługi pp.: prezes sosnowieckiego oddziału zw. legjonistów i radny m. Sosnowca p. Zdzisław Szpinefer, wiceprezes zarządu pow. zw. strzeleckiego p. Stanisław Abratański, wiceprezes okręgu zw. legjonistów p. Rabsztyn, nacz. wydziału szkolnego magistratu Sosnowca Kazimierz Nawrocki, znana działaczka społeczna i prezeska wielu organizacyj, sen. Józefa Chołewicka, prezes okręgu zw. podoficerów rezerwy A. Parys, radca St. Nowocień, kierownik szkoły powszechnej w Będzinie p. Fr. Żebrowski, nauczycielki szkoły powszechnej w Sosnowcu p. St. Słomska i p. M. Kondracka, kierownik szkoły powsz. w Wojkowicach Kośc. p. A. Mikurda i naczelnik straży ogniowej w Niwce p. E. Winter.

Bronzowym krzyżem zasługi pp.: W. Skarżyński — pom. zawiadowcy st. Sosnowiec — Pogoń, St. Ferdyn — rolnik z Rogoźnika, F. Głazewski — rolnik z Wojkowic Kościelnych i przodownik policji z Czeladzi Wł. Zioło.

W imieniu odznaczonych przemawiał ks. kan. Fr. Raczyński.

Obrady związku nauczycielstwa polskiego

pow. będzińskiego w Sosnowcu

W ub. niedziele w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Prausa w Sosnowcu, odbyło się walne zebranie związku nauczycielstwa polskiego z powiatu będzińskiego.

Obrady odbywały się pod przewodnictwem kierownika p. Barańskiego.

Na zjeździe wygłoszone zostały trzy referaty, a mianowicie przez pp.: dyr. Mazura, Bartoszewskiego i Hyżego, delegata związku nauczycielstwa polskiego z Kielc.

Dyr. Mazur mówił o pracy społecznej nauczyciela, a p. Hyży zobrazował obecną sytuację nauczycielstwa.

Następnie uchwalonych zostało szereg wniosków, a między innemi uchwalono wniosek, aby powiększono ilość etatów nauczycielskich.

Zebrani wypowiedzieli się pozatem w sprawie ostatnich oszczędności budżetowych, aby oszczędności tych nie przeprowadzono przez obcięcie poborów urzędników niższych kategoryj.

Na zakończenie wybrany został nowy zarząd związku z kierownikiem Olearczykiem, jako prezesem.

Co to za kombinacje?

Towarzystwo franko-włoskie wstrzymało sprzedaż węgla

Jak się dowiadujemy, towarzystwo franko-włoskie na kopalniach swych „Paryż" i „Koszelew" wstrzymało z dniem wczorajszym całkowicie sprzedaż węgla na fury. W węgiel z tych kopalń drobni kupcy i handlarze zaopatrywali mieszkańców Będzina i Dąbrowy. Wobec zamknięcia kopalni „Reden" w Dąbrowie kopalnie „Paryż" i „Koszelew" były jedynemi kopalniami z których mieszkańcy Dąbrowy i Będzina kupowali węgiel na domowy użytek.

Wczoraj, jak zwykle, na plac kopalni „Paryż" zjechało kilkadziesiąt furmanek i samochodów ciężarowych dla zabrania węgla. Wszystkim jednak oświadczono, że kopalnia nie sprzeda ani jednego krca węgla, gdyż ma wyczerpany kontyngent aż do dnia 1-go kwietnia 1936 roku. Nic dziwnego, że tego rodzaju stanowisko dyrekcji kopalń wywołało duże zdziwienie, a cena węgla w drobnej sprzedaży w Dąbrowie i Będzinie poszła w górę.

Władze winny niezwłocznie zbadać, co to znowu za nowe kombinacje francuzów z towarzystwa franko-włoskiego.

Czy nie zadużo wymaga się od bezrobotnych w Czeladzi

Jak wiadomo bezrobotni, otrzymający zasiłki w naturze, muszą je odrobić przy robotach miejskich, powiatowych lub gminnych.

Nie we wszystkich jednak ośrodkach stawia się jednakowe wymagania względem bezrobotnych.

Ostatnio otrzymaliśmy list z czeladzkiego oddziału ZZZ., w którym bezrobotni z Czeladzi, żalą się, że nawet za najmniejszą pomoc muszą odrobić dniówkę.

Bezrobotni w Czeladzi odrabiają przymusowo dniówkami za następującą świadczenia: za otrzymanie kartki do doktora, za opłaty z racji korzystania z wodociągów, za otrzymanie po siłków z kuchni dla biednych i bezrobotnych, za kilka kg. chleba, otrzymanych w okresie zimowym, za otrzymanie kartofle i węgiel, za pomoc akuszeryjną.

Między innymi w liście piszą nam, że pewien bezrobotny za otrzymane z ambulatorjum miejskiego lekarstwa wartości 20 gr., otrzymał kartkę z wezwaniem do odpracowania dniówki na robotach miejskich.

Otrzymane obiady z kuchni, któ ra jest prowadzona ze składek robotników i dyrekcji kopalń bezrobotni muszą odpracowywać przy robotach miejskich.

Bezrobotni czeladzcy zapytują, czy nie zawiele żąda się od nich za dane im świadczenia w naturze.

AKADEMJA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.

Dnia 12 bm. o g. 19.30 jako w półrocze śmierci odbędzie się w resursie w Dąbrowie uroczysta akademja ku czci pierwszego marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Akademja ta urządzana jest staraniem organizacyj kobiecych obozu marszałka: stow. samopomoc społeczna kobiet, liga kobiet pogotowia wojennego, żeński oddział strzelca, związek pracy obywatelskiej kobiet, organizacja kobiet do obrony kraju, dąbrowskie żeńskie drużyny harcerstwa polskiego i żeńskie drużyny PCK.

—oOo—

— **Zebranie naukowe stowarzyszenia hutników polskich.** Dnia 12 bm. w godz. od 18 — 19.40 odbędzie się w gmachu syn dykatu PHŻ. w Katowicach, Lompy 14 (sala na 1 szem piętrze) zebranie naukowe stowarzyszenia hutników polskich. Referaty wygłoszą inż. Pluszczewski p.t.: III ci międzynarodowy kongres w Budapeszcie w dniach 8—12/9 1935 i dyr. inż. Tulacz pt. „Spawanie szyn na III-cim międzynarodowym kongresie szyn w Budapeszcie" Po odczytach nastąpi koleżeńska herbatka.

— **Schwytanie przemytnika z Modrzejowa.** W Katowicach przytrzymano Mordkę Gimlasiewicza, kupca z Modrzejowa, przy którym znaleziono 3 kg. sacharyny oraz 88 sztuk zapalniczek, pochodzących z przemytu. Przy przesłuchaniu twierdził on, że towar otrzymał rzekomo od nieznanej mu kobiety w Katowicach z poleceniem odwiezienia do Mysłowic. Z Gimlasiewiczem spisano protokół, zaś towar przekazano do urzędu celnego w Katowicach.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi** odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 6.30 wiecz. z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokółu, komunikat o uchwałach magistratu, konwersja pożyczki w sumie 5 tys. zł., uchwalenie statutu podatków od psów, polowania, plakatów i szyldów, widowisk i zabaw, oraz zbytku mieszkaniowego. Pozatem uchwalony będzie regulamin miejskiej komisji opieki społecznej.

— **Kamieniem wybił koledze oko.** Podczas odbywającego się wesela Franciszka Krzemienia w Bobrku (pow. będziński) doszło między gośćmi weselnymi do bójki, w czasie której 20-letni mieszkaniec sąsiedniej wsi Bór, Stanisław Zych, wybił kamieniem oko Edwardowi Dudzie.

Tragiczny finał wesela był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Zycha na dwa lata więzienia.

10-LECIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W PORĘBIE.

Święto niepodległości obchodzone w ubiegłym powiecie zawierckim w dniu onegdajszym, w Porębie połączone było z obchodem 10-lecia oddziału związku strzeleckiego. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje, oraz oddziały strzeleckie z Zawiercia, Wart, Myszkowa, Pohulanki, Łaz, Niwki i Siewierza, delegacje związku legjonistów, podoficerów rezerwy i związku rezerwistów z Zawiercia. Pozatem z Zawiercia przybyli: wicestarosta Langert, prezes zarządu powiatowego Z. S. p. S. Malanowicz, powiatowy komendant Z. S. p. L. Świderski, zarząd zawierckiego oddziału Z. S. reprezentowany był przez prezesa p. J. Czarnotę i sekretarza J. Kanię, a zarząd oddziału Z. S. Warty reprezentowali pp. Leon Soska i S. Kubik.

Wszystkie organizacje biorące udział w uroczystościach strzeleckich zebrały się na boisku sportowem, skąd następnie przybyły na szosę, gdzie raport oddziałów strzeleckich przyjął komendant powiatowy Z. S. p. Leonard Świderski. Po raporcie przy dźwiękach hymnu narodowego odbyło się podniesienie bandery o barwach narodowych i strzeleckich, następnie pochodem udano się do kościoła, gdzie nabożeństwo uroczyste oraz podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Czapliński. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął wicestarosta p. Fr. Langert i kom. pow. Z. S. p. L. Świderski. Następnie oddziały przybyły pod nową otwartą świetlicę związku strzeleckiego, gdzie odbyły się dalsze uroczystości. Przedewszystkiem ks. proboszcz Czapliński dokonał poświęcenia świetlicy, poczem do zebranych organizacyj i społeczeństwa wygłosił okolicznościowe przemówienie. Skolei dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz z Zawiercia.

Za 10-letnią wytrwałą pracę w miejscowym związku strzeleckim otrzymali dyplomy pp.: Szczepanik, Skorupski, Mazur i Piasecki. Odbyło się również rozdanie zaświadczeń o. s. i p. o. s.

Wieczorem w sali miejscowego kinoteatru odbyła się akademja. Zaznaczyć należy, że związek strzelecki w Porębie w ciągu swego dziesięciolecia przechodził różne koleje losu, jednakże obecnie stanowi doskonale zwartą organizację, ujawniającą ożywioną działalność organizacyjną i społeczną i stwierdzić trzeba, że dziś jest jedną z najruchliwszych organizacyj na terenie Poręby. Posiada on własną bibljotekę, liczącą 3800 książek. Lokal pod świetlicę ofiarowała dyrekcja miejscowych zakładów przemysłowych. Obecnie na czele zarządu poręhskiego oddziału Z. S. stoi inż. Rajnett F.

Protest pracowników miast zagłębiowskich
przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu ich wynagrodzeń

Przedstawiciele związków zawodowych pracowników miejskich miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Czeladzi, Olkusza, Zawiercia i Częstochowy, zebrani na konferencji odbytej w dniu 9 listopada r. b. w Olkuszu, uchwalili solidarnie stanowczy protest przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu wynagrodzeń pracowników publicznych, a tem samem przerzucanie całego ciężaru ratowania równowagi budżetowej skarbu państwa wyłącznie na rzesze pracownicze bez jednoczesnego pociągnięcia do świadczeń innych zasobniejszych grup.

Zebrani stwierdzili, że pracownicy publiczni wogóle, a pracownicy miejscy w szczególności ponieśli już znacznie ofiary na rzecz skarbu państwa w formie wydatnych redukcyj poborów, pozbawienia dodatków komunalnych, gremjalnego udziału w subskrypcji pożyczek narodowej i inwestycyjnej, dalsze więc zamierzenia w postaci redukcyj uposażeń, oraz obniżki uposażeń pracowników przez nadmierne opodatkowanie pogorszy w znacznym stopniu egzystencję tychże sfer a tem samem wpłynie ujemnie na całokształt życia gospodarczego w państwie.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Pracowników Miejskich miast Zagłębia Dąbrowskiego

* * *

Minister opieki społecznej Jaszczołt przyjął prezydjum unji związków zawodowych pracowników umysłowych w osobach: prez A. Minkowskiego, wiceprezesów L. Grigołajtysa i posła Wł. Szczepańskiego oraz sekretarza generalnego W. Kościńskiego.

Delegacja unji złożyła panu ministrowi memorjał w sprawie ubezpieczeń społecznych. Memorjał ten ilustrujący obecną sytuację na terenie ubezpieczeń, w konkluzji wyraża stanowisko pracowników, t. j. 1-o zaniechania nieustannych reorganizacyj ubezpieczeń społecznych, 2-o przywrócenia samorządu ubezpieczonego, 3-o utrzymania ubezpieczenia emerytalnego na obecnym poziomie, 4-o przeciwstawienia się tendencjom ograniczenia ubezpieczeń społecznych.

Minister obiecał delegacji rozważyć treść memorjału oraz wyraził pogląd, że wszelkie systemy organizacyj ne muszą zdać swój egzamin w życiu.

Do spraw ubezpieczeń społecznych minister przystąpi po dokładnem rozważeniu sytuacji.

Znowu krwawa bójka na weselu
w Dańdówce
Nieproszony gość zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran

Wczoraj rano na szosie koło Dańdówki policja znalazła, leżącego bez przytomności jakiegoś młodego człowieka, ze śladami ciężkiego pobicia.

Ustalono, że jest to 27-letni robotnik Antoni Harmay.

Pobitego przewiezionc do szpitala, gdzie nieszczęśliwy nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców śmiertelnego pobicia Harmaya. Już w kilka godzin ustalono w jakich okolicznościach pobity został zmarły robotnik. Otóż w ubiegłą niedzielę w Dańdówce odbywało się wesele w domu niejakich Kobuckich. Kobucki ożenił się z Marjanną Oróg i goście po ceremonji ślubnej, wesoło zabawiali się w domu Kobuckich.

Nad ranem do mieszkania, w którem odbywało się wesele przybyło kilku nieproszonych gości, między którymi znajdował się zamordowany Harmay.

Jeden z nieproszonych gości, Antoni Czyż wywołał awanturę, przyczem pobił jednego z biesiadników — Kolasińskiego.

Pobity zebrał kilku kolegów, których namówił do napadnięcia na Czyża i pobicia go.

Czyż widząc co się święci zbiegł, a wówczas koledzy Kolasińskiego napadli na podwórzu na Harmaya, które go ciężko poturbowali.

Resztę złości wyładowali awanturnicy na inicjatorze całej tej awantury — Kolasińskim, którego również poturbowali.

Harmay wyszedł na szosę, lecz wnet docnie opuściły go siły, upadł na ziemię bez przytomności i dopiero rano znalazł go przechodzący szosą policjant. —

W związku ze śmiercią pobitego Harmaya policja aresztowała osiem osób, które przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z Olkusza

(ol) **Pomoc bezrobotnym na zimę.** W dniu 12 bm. w sali rady powiat. w Olkuszu odbędzie się ogólne zebranie powiatowego komitetu funduszu pracy, na którem m. in. zostanie ustalony zimowy plan doraźnej pomocy dla bezrobotnych powiatu olkuskiego, których liczba wynosi obecnie 13 tys. osób.

Równocześnie na zebraniu odczytane zostanie sprawozdanie powiat. komitetu za r. 1934/5 i uchwalenie preliminarza budżetowego na okres od 1. XI. 1935 do 31 III. 1936.

(ol) **Święto młodzieży.** Z okazji św. Stanisława Kostki, jutro, dn. 13 bm. odbędzie się w kościele olkuskim uroczyste nabożeństwo z udziałem młodzieży wszystkich szkół olkuskich. Bezpośrednio po nabożeństwie w sali kina „Orzeł" odegrany zostanie dramat kardynała Wizemana p. t. „Perła ukryta" (osnuty na tle pięknej opowieści z życia św. Aleksego). Wieczorem tego samego dnia (8 wiecz.) przedstawienie to zostanie powtórzone dla szerszej publiczności.

Sztukę odegrają uczniowie gimn. męskiego, pod reżyserją pp. ks. dr. Przygody i prof. Mitki.

(ol) **W hołdzie ś. p. Marszałkowi.** W ub. sobotę uczniowie gimnazjum męskiego w Olkuszu pod przewodnictwem: pp. ks. dr. Przygodzkiego, oraz profesorów: Mitki i Rudolfa urządzili wycieczkę do Krakowa dla złożenia hołdu prochom ś. p. Marszałka, gdzie również uczestniczyli w sypaniu kopca na Sowińcu.

Dzięki pięknej pogodzie i dobrej organizacji kierownictwa, wycieczka odbyła się ła pełny sukces i wzbudziła prawdziwe zadowolenie wśród młodzieży.

(ol) **Z życia P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 9 bm. w lokalu własnym, olkuski oddz. P. Z. Z. P. P. i H. odbył nadzwyczajne ogólne zebranie przy licznym udziale swoich członków.

Obszerny referat na temat: „Czego żąda świat pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych" wygłosił prezes oddziału p. K. Zdrzalik. Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucje z żądaniami utrzymania pełnych ubezpieczeń społecznych, jako konieczności państwowej, wprowadzenia bezzwłocznego pełnego s amorządu w instytucjach ubezpieczeniowych i do tego czasu nieprzeprowadzania żadnych zmian i reform. W żądaniach szczególnych rezolucja domaga się m in. zniesienia wyłączenia z ubezpieczeń chorobowych pracowników z wyższemi poborami, skasowania niedopuszczalnych oszczędności przy leczeniu i zapisywaniu leków, zmniejszeniu ilości ubezpieczonych, podlegających lekarzom rejonowym i obniżenia granicy wieku wymaganego do renty starczej.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

81. POWIEŚĆ.

Mówiła zarówno o nadzorcy Jakóbie Garaud, który rzekomo był pochłoniętym przez pożar w czasie niesienia ratunku, nie wierząc sama bynajmniej w to jego poświęcenie i śmierć jaka stwierdzoną nie została. Według jej zapatrywań, Jakób Garaud był winnym, a Joanna męczeniem jedynie.

Lucjan słuchał tych opopiadań z uczuciem żywej boleści; słowa ciotki utkwiły w jego umyśle; zaprzysiągł rozjaśnić ciemności pokrywające śmierć ojca.

Po zgonie pani Bertin, zostawszy sam na świecie z podwójną energją zabrał się do pracy w kierunku specjalnych, technicznych studjów, ażeby prędzej dosięgnąć celu.

Opuściwszy go, wróćmy do Joanny Fortier.

Wiemy, iż nieszczęśliwa uległszy obłąkaniu wskutek gwałtownego zapalenia mózgu, spodowanego posłyszanym wyrokiem, przeniesioną została do Salpetriere, jak wiemy zarówno, iż lekarz oddziału obłąkanych po zbadaniu jej cierpienia powiedział:

— Ona może być uzdrowioną.

Nieprzewidziany wypadek przyśpieszył to uzdrowienie Joanny.

Było to w czasie oblężenia Paryża. Wojska niemieckie otoczyły miasto łańcuchem ognia i żelaza. Chcąc głodem zmusić do poddania się mieszkańców, prusacy ściskali coraz więcej linję oblężniczą, aż znużeni wreszcie oporem paryżan, rozpoczęli bombardowanie, zasypując granatami najbliższą sobie część miasta, położoną na lewej stronie Sekwany.

Trzy bomby pękły w obrębie budynków Salpetriere, jedna z nich zapaliła front, mieszczący w sobie obłąkanych, w których liczbie znajdowała się wdowa po Piotrze Fortier. Płomienie zewsząd mury ogarnęły, sięgały sklepień i dachów, a krzyki przerażenia i dzikie wycia szalonych, podwajały grozę tej ponurej sceny.

Joanna błędnemi oczyma, z rękoma uczepionemi do ryglów swej celi wpatrywała się w pożar, dokonywający dzieła zniszczenia. Dziwne wrażenie sprawiał ten widok. Przemiana odbywała się natenczas w jej mózgu. Pożar w Salpetriere, stał się dla niej pożarem fabryki w Alfortville. Pamięć wracała jej jednocześnie ze wspomnieniem, rwała się, rozpostarta na umyśle zasłona, rozum odzyskiwał swe prawa. Pojąwszy niebezpieczeństwo, zamiast wydawać dzikie okrzyki, wzywała głośno pomocy.

Ocalona wraz z towarzyszkami, przeprowadzoną została do oddalonej części budynku, gdzie ukrywszy twarz w dłoniach zadumała się głęboko.

Po upływie godziny, przeszłość, ta przeszłość dziesięcioletnia nie była już dla niej tajemnicą.

Przybyły w zwykłe odwiedziny doktór nazajutrz, znalazł chorą patrzącą jasnem, pogodnem spojrzeniem z ożywionym wyrazem twarzy.

Spostrzegłszy we drzwiach lekarza, pierwsza zbliżyła się ku niemu, pragnąc zapytać gdzie się znajduje, czuła albowiem, że jest uwięzioną, lecz gdzie, w jakiem więzieniu?

Podchodzącą ku sobie, doktór bystrem obrzucił spojrzeniem, zrozumiawszy, iż coś dziwnego, nieoczekiwanego zaszło w umyśle tej kobiety. Chciał pierwszy przemówić, uprzedziła go w tem Joanna:

— Pan jesteś doktorem, nieprawdaż? — spytała

— Tak — odrzekł zdumiony.

— A zatem ja się znajduję w szpitalu?

Głos mówiącej był czystym i jasnym, wyrazy zwięźle wypowiedziane co zwróciło uwagę lekarza.

— Zapytujesz czy jesteś w szpitalu? — Tak! — odrzekł z wahaniem.

— Dlaczegóż nie jestem w więzieniu, gdziem miała odsiadywać mą karę? — mówiła dolej.

— Znajdujesz się w Salpetriere — rzekł doktór, coraz więcej zdumiony tym nagłym przewrotem cierpienia.— Salpetriere jest zarazem więzieniem i szpitalem.

— W Salpetriere? — zawołała wdowa, bledniejąc — ach! teraz wypełnia się próżnia, wytworzona w mej głowie! W Salpetriere zamykają skazanych, dotkniętych obłąkaniem. Byłam więc warjatką!

XIV.

Doktór zawahał się z odpowiedzią.

— Tak! byłam warjatką — mówiła żywo wdowa po Piotrze Fortier — nie zaprzeczaj pan, to próżno! Byłam obłąkaną, lecz nią obecnie nie jestem. Ciemności, rozsnute nad moim mózgiem, nagle się przedarły. Noc rozproszyła się... Wszystko, tak... wszystko sobie przypominam. Skazano mnie na dożywotnie więzienie za morderstwo, podpalenie i kradzież! Usłyszawszy ów wyrok, wyrok niesprawiedliwy, przysięgam... imdlałam! Co działo się ze mną od owej chwili, nie wiem tego. Zdaje mi się, żem spała snem długim i ciężkim. O, powiedz mi pan... powiedz, błagam cię — mówiła z rozrzewnieniem w głosie, powiedz, jak długo byłam obłąkaną, od jak dawna przebywam w Salpetriere? ja muszę to wiedzieć!

c. d. n.

Popularny fotograf i motocyklista w Zagłębiu przed sądem w Gdyni

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczął się proces właściciela zakładu fotograficznego „Bałtyk“, 54-letniego Leona Zalegi, oskarżonego o uwiedzenie zatrudnionej w jego firmie ekspedjentki, Weroniki Sarneckiej.

Według aktu oskarżenia Zalega wykorzystał Sarnecką, strasząc ją zwolnieniem z pracy, a następnie, spoiwszy wódką w jednej z restauracyj, uwiódł.

Gdy młoda dziewczyna sprzykrzyła się Zaledze wymówił jej pracę. Sarnecka w przystępie rozpaczy napiła sęi esencji octowej i po dwóch dniach zmarła. Przed śmiercią złożyła ona jednak wobec policji zeznanie podając przyczyny rozpaczliwego kroku.

Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Gmach sądu jest przepełniony znajomymi i koleżankami ś. p. Sarneckiej oraz znajomymi Zalegi który w Gdyni był bardzo popularny.

Należy zaznaczyć że Zalega przez długi okres czasu mieszkał w Sosnowcu prowadząc tu przy ul. 3 maja zakład fotograficzny. Zalega znany był w Zagłębiu jako popularny motocyklista. Przed kilku laty Zalega wyjechał z Zagłębia do Gdyni gdzie osiedlił się na stałe.

—o—

Wypadek samochodowy w Zawierciu

Od strony ulicy Włodowskiej jechał dość szybko samochód ciężarowy nr. 72775 kierowany przez szofera Ślusarka, utrzymujący komunikację towarową pomiędzy Kielcami a Zagłębiem Dąbrowskiem. Pędzący samochód najechał na wychodzącą z ulicy Mrzygłodzkiej Franciszkę Hadzińską, mleczarkę noszącą codziennie mleko z Mrzygłódki do Zawiercia. a stale zamieszkałą w Mrzygłódce. Hadzińska doznała ogólnych potłuczeń lewej nogi, prawej ręki i głowy, pozatem uległy zniszczeniu dwie duże bańki z mlekiem. Nieostrożny szofer usiłował uciec, lecz zatrzymany został przez świadków wypadku, a na ich interwencję zapłacił poszkodowanej 5 zł. za zniszczone bańki i wylane mleko, poczem wsiadłszy do samochodu odjechał ulicą Szkolną w stronę miasta.

Potłuczoną Hadzińską odprowadzili świadkowie wypadku do jednego z pobliskich domów, skąd po pewnym czasie została odwieziona do domu w Mrzygłódce.

Wrażenia z Honolulu

Jak naprawdę wygląda Hawaja, raj świata

Znamy wszyscy te słodkie, cukierkowo pocztówki, widokówki i obrazki przedstawiojące Hawaję, raj świata.

Znamy dobrze te rozdzierające tkliwe, sentymentalne tanga, opiewające czar tego kraju. „Kwiat Hawai“, „Czar-Hawai“, tak nazywają się te sentymentalne, przesłodzone piosenki, brzmiące jednakową melodją we wszystkich dancingach świata.

Biura podróży na całym świecie rozwieszają na ścianach swoich poczekalni barwne, nasycone słonecznym kolorytem plakaty. Palmy, ananasy, wziewczęta w wieńcach kwiatowych na szyi, księżyc zatapiający się w złocistej od blasku wodzie, wszystko to wystylizowane jak najdokładniej, wyidealizowene na słodko, ma nam dać pojęcie właśnie o raju świata, o Hawaji.

Jak ten raj naprawdę wygląda?

Zacznijmy od początku. Okręt zbliża się do Honolulu, stolicy archipelagu. W przezroczystem powietrzu z szumem i warkotem motorów płyną

wielkie samoloty amerykańskie.

Na spotkanie okrętu wypływa stado motorówek. Siedzą w nich zadowoleni turyści amerykańscy. Witają okręt chorągiewkami piosenkomi, sławiącemi czar Hawaji, witają go chóralnym koncertem płyt gramofonowych, gitar, banjo.

Ta orgja dźwięków urozmoicona jest jeszcze głośnemi wybuchami, przypominającemi wystrzały rewolwerowe. To strzelają korki od szampana w tym raju całego świata.

Trzy godziny stoi okręt w zatoce przed portem. Trzy godziny trwają rewizje, formalności celne i paszportowe.

Wstęp do raju nie należy do rzeczy łatwych. Wszystko odbywa się tu na modłę amerykańską. Hawaja nie jest kolonją amerykańską, jest poprostu niewielkim odcinkiem Ameryki, przeniesionym na obcy ląd.

Wreszcie dojazd do portu jest wolny. Trzeźwo, spokojnie rysują się na błękitnem niebie wysokie maszty okrętów. Zdaleka widać wielkie, koszarowe, szare bezduszne budynki. To przedmieście Honolulu

przedsionek raju.

Każdego turystę wysiadającego z okrętu wita w porcie obrazek, żywcem przeniesiony z przedsionków biur podróży.

Dziewczęta hawajskie ukwiecone, jak wystawy kwiatowe, młodzi chłopcy z gitarami w ręku witają przybysza sentymentalnem, hawajskiem tangiem. Na szyję wkładają mu barwny wieniec kwiatów.

Przybysz jest uszczęśliwiony i wzruszony serdecznem przyjęciem i tem większem też rozczarowaniem dowiaduje się, że za to serdeczne i spontaniczne przyjęcie, musi zapłacić dolara. To ludzi trochę do tego raju zniechęca.

Honolulu liczy 160 tysięcy mieszkańców. W mieście tem panuje jednak szum i gwar, odpowiadający hałasowi najludniejszych miast amerykańskich.

Auta mkną z szaloną szybkością po wyasfaltowanych jezdniach. Auta za autami, długie, nieprzerywające się sznury aut. Reklamy świetlne, gwizdki policjantów i...

tłumy bezrobotnych.

Na rogach ulic, w bramach, w każdem miejscu tego raju stoją tłumy bezrobotnych. Japończycy, polinezyczycy, tubylcy, amerykanie, dziesiątki tysięcy bezrobotnych.

A przecież, miał tu być „raj“. Obiecywały go „landszafty“ widokówek i plakatów propagandowych.

Trzeba może tego raju nieco dalej poszukiwać. Trzeba przecież przyjrzeć się tańcom hawajskim, dziewczętom w kwiatach, trzeba posłuchać hawajskiej muzyki, trzeba zobaczyć bodaj cień raju. Tramwajem trzeba jechać do starej części Honolulu. Tam zobaczyć właśnie można tańczące dziewczęta, usłyszeć można dźwięk gitar, oszołomić się powodzią kwiatów. Ale pobyt w tym raju jest drogi. Za wstęp do starej części miasta trzeba płacić. Wszystko kosztuje piekielnie dużo. Dziewczęta hawajskie, po skończonym dniu pracy (pod słowem praca rozumie się tu produkcje taneczne i wokalne) wracają do miasta. Pudrują się, szminkują, na ustach rysują kredką maleńkie serduszko, zakręcają żelazkiem włosy, ubierają się w suknie skrojone według paryskich wzorów i jadą do nowoczesnego Honolulu

na dancing.

Więc aż tak źle? Więc rzeczywiście w tym hawajskim raju niema nic ponętnego?

Nie, błękit wody jest przecież czemś najpiękniejszem w świecie, a rozległe pola ananasowe i gaje palmowe nie mają sobie równych.

I kiedy ma się już Honolulu za sobą, rozciągają się przed oczyma najpiękniejsze, najbardziej wabiące krajobrazy, tak piękne, że prawie bolesne w tym zachwycie, jaki budzić muszą.

I tak jest właśnie podczas każdej podróży. To, co każą nam podziwiać, to czem się każą zachwycać, nie budzi w nas entuzjazmu, zachłystujemy się pięknem tam, gdzie zaskakuje nas ono niespodziewanie, gdzie nagle i nieoczekiwanie staje przed nami, w całej swojej krasie.

Budowa wielkiego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska ukończona zostanie w 1937 r

Prace przy budowie państwowego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska postępują naprzód.

Całkowite ukończenie budowy wodociągu nastąpić ma w 1937 roku.

Centrala tego wodociągu znajduje się, jak wiadomo w Maczkach.

Koszta budowy tego wodociągu wyniosą około 22 miljony zł.

Budowę rozpoczęto w r. 1929, a w roku następnym uruchomiono już w Maczkach pierwsze filtry i pierwszą stację pomp. Na początku z Maczek prowadził rurociąg tylko do Sosnowca, a następnie stopniowo przedłużał się na teren Górnego Śląska, w szczególnoci na przestrzeni Dąbrówka — Dąb, Dąb — Chorzów, a w roku bieżącym kończy się układanie rur wodociągowych na przestrzeni. Piaśniki — Świętochłowice — Nowy Bytom — Kończyce — Makoszowy, a w Maczkach buduje się dalszą sieć filtrów.

Na rok 1936 przewidziana jest budowa rurociągu na przestrzeni Dąb — Świętochłowice oraz budowa zbiornika w Kochłowicach i Maczkach, budowa hali maszyn i dalszych filtrów. W r. 1937 nastąpią końcowe roboty kosztem 800.000 zł.

Do r. 1934 na budowę tego wodociągu i jego rozgałęzień wydano ogółem 15 miljonów złotych. Koszta budowy na r. 1935, 1936 i 1937 przewidziano na kwotę 6,200,000 zł.

Długość rurociągu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego „Śląska ogółem wynosi 118 km., z tego 12 km. przypada na Zagłębie Dąbrowskie a 106 km. na teren przemysłowy Górnego Śląska. Wydajność wodociągu w Maczkach po jego całkowitem wykończeniu wynosić będzie 40.000 m. kubicznych na dobę. Dziś wydajność wodociągu w Maczkach wynosi około 12 tys. m. sześc. na dobę.

Po całkowitem ukończeniu ostatniego etapu budowy państw. wodociągu Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk raz na zawsze będą dostatecznie zaopatrzone w wodę, a nadto G. Śląsk uwolni się od rurociągu, znajdującego się po niemieckiej stronie Śląska.

Budowa powyższa należy do największych państwowych inwestycyj na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska za czasów polskich.

Kierownictwo budowy, na którego czele stoi inż. Nowakowski, znajduje się w Katowicach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

C. K. S. traci 4 punkty?

Z Częstochowy donoszą, że kielecki O. Z. P. N. na ostatniem posiedzeniu przyznał Brynicy i sosnowieckiej Unji punkty za mecze z Czeladzkim K. S., ponieważ w barwach klubu czeladzkiego brał udział zawieszony piłkarz Tuszyński.

Sprawa ta wygląda nieco niewyraźnie, i niema jeszcze oficjalnego potwierdzenia

* * *

Po niedzielnych spotkaniach tabela A klasy Zagłębia (zgodnie z wynikami na boisku) przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
CKS.	8	15	30:12
Unja	9	15	28:10
Zagłębie	8	11	17:7
Brynica	9	10	18:24
Sarmacja	9	9	15:13
Zagłębianka	9	3	18:17
Solvay	8	5	12:14
Policyjny	8	4	11:19
Płomień	9	4	16:26
Hakoah	7	2	9:22

Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo A klasy Zagłębia są następujące:

POLICYJNY — HAKOAH 3:1 (1:0).

W Będzinie Policyjny pokonał Hakoah w stosunku 3:1 (1:0). Bramki strzelili dla Policyjnego: Drożniak—2, Bukowski—1, dla Hakoahu — Gutman.

PŁOMIEN — UNJA 1:2 (0:0).

Płomień na własnem boisku przegrał **z Unją w stosunku 1:2 (0:0). W drugiej połowie prowadzenie zdobyła Unja** ze strzału Nowaka, a w chwilę potem wyrównał Bartoś. Dopiero w ostatnich minutach gry Słota strzelił zwycięskiego gola dla Unji.

SARMACJA — BRYNICA 1:1 (1:0).

Sarmacja zremisowała z Brynicą w **stosunku 1:1 (1:0). Bramki strzelili:** Widerak dla Sarmacji i Mydłowiecki dla Brynicy.

ZAGŁĘBIE — ZAGŁĘBIANKA 1:0 (1:0).

W Dąbrowie Zagłębie niespodziewanie wygrało z Zagłębianką w stosunku 1:0 (1:0).

—oOo—

SKRA (CZĘSTOCHOWA) MISTRZEM JESIENNYM PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo podokręgu częstochowskiego pomiędzy Skrą i Myszkowem. Dzięki zwycięstwu Skry w stosunku 5:2 (3:2) zdobyła ona mistrzostwo jesienne.

Gra prowadzona była szybko i obfitowała w obustronne gorące momenty podbramkowe. Myszków nadspodziewanie stawiał zacięty opór, a nawet miejscami był znacznie lepszy od gospodarzy.

Bramki dla Skry zdobyli: Langer (3), Strzelecki i Bąkowski z rzutu karnego dla Myszkowa: Bulski i Gewont. — Sędziował p. Śliwczyński.

W tabeli prowadzi Skra 9 punktami przed Myszkowem i Częstochówką po 5 punktów. Turystami, Wiktorja i Brygada po 4 punkty i Warta (Zawiercie) 3 punkty.

KRONIKA

× **Sztuczne lodowisko w Katowicach.** mimo zapowiedzi w dniu 10 bm. nie zostało otwarte. Kiedy nastąpi otwarcie toru narazie nie wiadomo.

×**Poznań — Łódź 10.6.** Trzecie spotkanie pomiędzy reprezentacją Poznania a Łodzią zakończyło się zwycięstwem poznaniaków w stosunku 10:6.

Policyjny K. S. (Sosnowiec) -- Boxclub (Hindenburg) 7:3

W ub. sobotę, jak to już pokrótce donosiliśmy, w sali domu katolickiego w Sosnowcu odbył się międzynarodowy mecz bokserski między drużyną niemiecką Boxclub (Hindenburg) a Policyjnym KS. Spotkanie zasłużenie wygrał Policyjny w stosunku 7:3.

Na wstępie odbyły się walki pokazowe a mianowicie: Hanak (P) w wadze muszej zremisował z Walcem. W drugiem spotkaniu Czerpiał przegrał na pkt. z Kowalczewskim. Po powitaniu drużyn przez p. Rojewskiego z ramienia gospodarzy i p. Skubelę imieniem gości rozpoczęły się właściwe walki.

W wadze piórkowej: Welgrün (Pol.) w drugiem starciu k. o. zwyciężył Rude (Hindenburg). Walka prowadzona była w bardzo szybkiem tempie i stała na wysokim poziomie.

W drugiem spotkaniu w tej samej kategorji Gorczyk (Hindenburg) walczył nieczysto z Lejzorgenem (P). Za dwukrotne uderzenie z tyłu Niemiec został zdyskwalifikowany.

W wadze lekkiej: Rduch (H) przez k. o. w pierwszej rundzie rozłożył na deskach Domańskiego z Policyjnego.

Walka w wadze półśredniej między Marchewką (P) a Hetmańczykiem (H) była b. zacięta. W pierwszem starciu Marchewka znokautował niemca, ale niemiecki sędzia ringowy wytrzymał zawodnika aż do uderzenia gongu i w ten sposób uratował go od przegranej. Walka ta zakończyła się remisem.

Walka w wadze średniej pomiędzy Banachem I (P) a Zawieruchą (H) stała na wysokim poziomie technicznym. Banach wygrał walkę wysoko na punkty.

W ringu sędziowali na zmianę pp. Pietrek z Hindenburga i Przybyła z Sosnowca. Sędziami punktowymi byli pp. Skobela (H) i Buczek (S).

Na meczu obchodzili jubileusz zawodnicy Policyjnego: Welgrün, który stoczył 70 walkę i Domański — 50 walkę. Kierownictwo klubu wręczyło jubilatom dyplomy.

Pogoń na czele ligi

Dąb (Katowice) zaawansował do extraklasy

W ub. niedzielę odbyło się pięć spotkań ligowych, których wyniki są następujące:

CRACOVIA — WARTA 3:1 (0.0)
WISŁA — LEGJA 5:0 (3:0).
ŁKS. — POLONJA 3.0 (1:0).
POGOŃ — GARBARNIA 4:1 (3:0).
WARSZAWIANKA — RUCH 1:1 (1:1).

Ubiegła niedziela nie dała nam spodziewanych rezultatów, nie przyniosła rozstrzygnięcia ani w górze, ani w dole, ale nas wydatnie do niego przybliżyła. Niemal ze stuprocentową pewnością można twierdzić, iż jeżeli idzie o górę tabeli, to w dniu 17 bm. będziemy mogli powiedzieć piłkarzom: Habemus papam.

Nieco inaczej może być tylko z sytuacją na dole. Tutaj gdyby Cracovia wygrała z Ruchem, to można jeszcze spodziewać się, iż walka o utrzymanie się w lidze rozstrzygnie się między resztą zagrożonych zespołów, do których zaliczyć należy: Garbarnię, Legję, Śląsk i Warszawiankę.

DĄB — PODGÓRZE 0:0.

W ub. niedzielę trzeci przedstawiciel Śląska, najbardziej usportowionej dzielnicy naszego kraju wszedł do piłkarskiej ligi państwowej. Jest nim KS. Dąb (Katowice). Zespół ten po zdobyciu mistrzostwa Śląska, łatwo przeszedł przez rozgrywki międzyokręgowe a onegdaj ostatecznie w rozgrywkach finałowych zapewnił sobie miejsce wśród elity piłkarskiej Polski.

Decydujący mecz pomiędzy Dębem a Podgórzem odbył się w Krakowie i zakończył się wynikiem bezbramkowym 0.0. Wynik ten wystarczył jednak do awansu drużyny śląskiej do ligi.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO w BĘDZINIE
Adres sekretarjatu: Bluszcz Będzin ul. Cynkowa 23.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR. 30/35.

1. Prostuje się omyłkę drukarską w Komunikacie WG. i D. nr. 29 pkt. 12 z dnia 4.11.35 r., gdzie winno być zawieszenie dyskwalifikacji gracza Hajduka Zdzisława z dniem 21.10.35 r., a nie jak mylnie podano 29.10.35 r.

2. Zmienia się termin zawodów o mistrzostwo klasy B. TUR. Gołonóg — Gwiazda Będzin podany w Komunikacie WG. i D. Nr. 29 pkt. 11 z 4.11.35 r z dnia 17.11 35 r. na dzień 24.11.35 r., z uwagi, że dnia 17.11. 35 r. Gwiazda ma wyznaczone zawody z Cyklonem w Rogożniku.

3. Podaje się do wiadomości ZTGS. Makabi Sosnowiec, że w poruszanej sprawie Ich pismami z dnia 15.10.35 r. L. 14/35/R i z dnia 29.10.35 r. L. 19/35/R przeprowadza się dochodzenia.

4. Podaje się do wiadomości klubom, że WG. i DPZPN. ukarał czteromiesięczną dyskwalifikacją od 11.10.35 r. niżej wymienionych graczy, za nieprawne podpisywanie drugich kart zgłoszeń: a) Keppela Izydora z Nordji Sosnowiec poprzednio zgł. i potw. dla Bar Kochba w Rzeszowie, b) Kutrzebę Izydora z Nordji Sosnowiec porzednio zgł. i potwierdzonego dla F. K. S. Siła w Krakowie, c) Faculę Jerzego z Zewu Niemce poprzednio zgł. i potwierdzonego dla RKS. Jedność w Chorzowie.

5. Wzywa się ZTGS. Hakoach Będzin do spowodowania przybycia na posiedzenie Komsji WG. i D. we wtarek dnia 12.11 35 r. o godz. 19.30 Kapitana II drużyny Izaaka Goldsztajna w celu przesłuchania.

6. Wzywa się Policyjny KS. Będzin do nadesłania na posiedzenie Komisji WG. i D. we wtorek dnia 12.11.35 r. odcinka potwierdzenia (potwierdzenie zgłoszenia) przez PZPN. gracza Kasprzyka Tadeusza.

7. Ukarano gracza STS. Unja Sosnowiec Łebka Kazimierza dyskwalifikacją na 4 miesiące od 30.10.35 r. z uwzględnieniem sezonu martwego tj. do 30.5.35 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia ostatnio dla TS. Sosnowiec ponieważ był zgłoszony i potwierdzony datą 28.9.32 dla Unji.

8. Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „A" rundy jesiennej 1935 r. 6.10.35 r. Policyjny — Sarmacja — 1:1 i po jednym punkcie dla obu klubów, 3.11.35 r. CKS. — Solvay — 2:0 i 2 pkty dla CKS.

stwo rezerw klasy „A" rundy jesiennej 1935 r. 27.10.35 r. Brynica — Policyjny — 3:3 i po jednym punkcie dla obu klubów. 27.10.35 r. Płomień — Hakoach — 1:0 i 2 pkty dla Płomienia — walkower drużyna Hakoachu nie stawiła się do zawodów, 3.11.35 r. Unja — Zagłębianka — 2:4 i 2 pkty dla Zagłębianki, 3.11.35 r. Zagłębie — Policyjny — 3:0 i 2 pkty dla Zagłębia — walkower drużyna Policyjnego KS. nie stawiła się do zawodów.

10. Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „B" rundy jesiennej 1935.

I-sza podgrupa: 6.10.35 Czarni KSM.—2:1 i 2 pkty dla Czarnych, 6.10.35 r. Placówka — Sosnowiec — 1:1 i po jednym pkt. dla obu klubów, 13.10.35 r. Sosnowiec — Czarni — 6:0 i 2 pkty dla Sosnowca, 20.10.35 r. KSM. — Sosnowiec — 2:0 i 2 pkty dla KSM., 20.10.35 r. Placówka—Zew—2:1 i 2 pkty dla Placówki, 27.10.35 r. Sosnowiec-Brygada — 2:1 i 2 pkty dla Sosnowca, 20.10.35 r. KSM. — Placówka — 3:2 i 2 pkty dla KSM., 27.10.35 r. Czarni — Zew — 5:1 i 2 pkty dla Czarnych, 3.11.35 r. Czarni — Samson — 8:2 i 2 pkty dla Czarnych.

II-ga podgrupa: 22.9.35 r. Dąbrowa — Cyklon — 3:0 i 2 pkty dla Dąbrowy walkower — drużyna Cyklonu nie stawiła się do zawodów. 29.9.35 r. Cynkownia — Gołonóg — 0:1 i 2 pkty dla Tur. Gołonóg, 6.10.35 r. Orzeł — Saturn — 2:1 i 2 pkty dla Orła, 13.10.35 r. Gwiazda — Dąbrowa — 0:4 i 2 pkty dla Dąbrowy, 15.10.35 r. Tur Gołonóg — Saturn — 7:0 i 2 pkty dla Saturna, 20.10.35 r. Orlęta — Cynkownia — 0:1 i 2 pkty dla Cynkowni, 27.10.35 r. Orlęta — Dabrowa — 0:2 i 2 pkty dla Dąbrowy, 5.11.35 r. Saturn — Gwiazda — 3:0 i 2 pkty dla Saturna — walkower, drużyna Gwiazdy nie stawiła się do zawodów. 3.11.35 r. Cynkownia — Orzeł 1:2 i 2 pkty dla Orła.

Bedzin, dnia 11 listopada 1935 roku.

Przewodniczacy Komisji WG. i D.
(—) Dr. S. Rechtszaft.
Prezes: (—) Wł. Wolski.
Sekretarz: (—) M. Bluszcz.

Ofiary

Do kasy chrześc. tow. dobrocz. w Sosnowcu na sieroty po bezrobotnych złożyli: p. Herman Gara zł. 50.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POSADĘ dobrą otrzymasz jak nauczysz się stenografji i pisania na maszynie. — Pogoń, ul. Gołębia 1, wskaże portjer.

POTRZEBNI czeladnicy szewccy. Środula, Okrzei, M. Gorgoń.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DWA radja sieciowe nowoczesne 40 stacyj 160 zł., mało używane 110 zł. Piłsudskiego 16 w podwórzu

LOKALE

DO wynajęcia mieszkanie zaraz dziś, czynsz za rok. Kaliska 39, Sosnowiec.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZIĘTARA BOGUSŁAW zgubił legitymację bezrobocia z Funduszu Pracy Nr. 2854, wydaną przez gminę, Strzemieszyce.

JUSZCZYK WIKTOR zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez magistrat Dąbrowy.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.